Nr 10. Niedziela 12 (25) Lutego 1906 roku. Rok 1.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową.
Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6.
Telefonu Nr. 914.

KALENDARZ.

12 (25) Niedziela — Eulalii
13 (26) Poniedz. — Juliana i Dobrosława
14 (27) Wtorek — Walentego Kapłana
15 (28) Środa — Popielec. Faustyna.
16 (1) Czwartek — Julianny P. M.
17 (2) Piątek — Patryciusza.
18 (3) Sobota — Symeona B. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 54.
Zachód słońca o godz. 5 m. 34.
Długość dnia godz. 10 m. 40.

Cyrk Dziś dwa przedstawienia o godz. 1-ej po południu i godz. 8 i pół wieczorem.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne — otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11-ej przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płatne.

Potęga doktryny.

—o—

Fatalną stroną oddawna na kontynencie europejskim praktykowanego systemu nauczania i wychowania młodzieży jest niewątpliwie jego deduktywność. Dziecku wtłacza się gwałtem do mózgu abstrakcyjne teorye, których nie pojmuje, gotowe wyniki, skończone formuły, które ogłuszają i imponują tem silniej, im bardziej pozostają nierealnymi, pozbawionymi życiowej treści frazesami. I dla młodzieńca, który po wielu, za wielu latach szkolnej, abstrakcyjnej mordęgi, wstępuje wreszcie w świat, aby w nim walczyć i żyć, przedstawia się ten swiat, to życie, do którego pozwolono mu wejść na zasadzie profesorskich świadectw i patentów, jako wielka, nieznana zupełnie księga, jako przejmująca dreszczem, olśniewająca czasami, często deprymująca, niespodzianka. I aby utrzymać się na wierzchu porywającej go fali, aby się nie dać unieść wartkiemu prądowi i uchronić od grożącej topieli, młodzieniec chwyta się rozpaczliwie tych tysiącznych formuł i formułek, któremi mózg mu zapchano, spodziewając się znaleźć w nich wskazówki i oparcie. Niestety, spostrzega wkrótce, że został oszukany, że on nie jest przygotowany do rzeczywistego życia, że między nauką, jaką mu podawano, a tem, co od niego wymagają okoliczności i praktyka, nie ma naprawdę łączności. I jeśli ma w swej naturze dużo swoistej, nie zatraconej siły, jeśli mózg jego może się otrząsnąć ze zgubnej, narzuconej metody, to taki człowiek, wracajac instynktem do właściwych dróg, poglądów i praktycznych chwytów, wychodzi wreszcie zwycięsko. W kim zaś szkolnictwo całkowicie zabiło zdrowy instynkt i wrodzony rozsądek — a takich jest legion — ten z konieczności marnieje i ginie.

Abstrakcyjne, hypnotyzujące doktryny i formuły zabiły w nim sens życiowy.

* * *

Toż samo da się powiedzieć o społeczeństwach naszych, które w lepszej swej, myślacej części — z jednostek w ten właśnie sposób wyszkolonych się składają. I te przywykły do gotowych doktryn i formułek, które pospolicie za wysoką mądrość uważają i stosować lubią bezkrytycznie, nie bacząc, że te formuły gdzieś i kiedyś właściwe, mogą w innych czasach i miejscach całkiem nie odpowiedniemi się okazać.

Niebezpieczeństwo przejmowania się utartemi hasłami i wierzenia w ich bezwzględną słuszność i dobroć mniejsze jest u tych społeczeństw, które żyją pełnem, niehamowanem, normalnem życiem. Ale to niebezpieczeństwo zwiększa się i staje się nieraz groźnem tam, gdzie z tych czy z innych powodów naród, wstrzymywany w swem pragnieniu swobodnego rozwoju, dobija się wreszcie chwili, w której mu wolno nie śnić, ale działać i o sobie stanowić.

I wtedy dzieje się z tym narodem to samo mniej więcej, co z młodzieńcem, który wreszcie zdobył dyplom, ten klucz do jasnego, wielkiego świata.

A ten świat nieznany... Naród, którego rozpiera chęć życia, nie jest do niego przygotowany. Ale tego w pierwszej chwili nie pojmuje. Jakto? Toż on w dobie swej przymusowej senności gorączkowo śledził, co się dzieje gdzie indziej, tam gdzie istnieje swoboda: toż on zna wszystkie prądy wolnościowe, wszystkie partye, co na swych programach święte dla ludzkości wypisały hasła postępu, wolności, braterstwa i równości, wszystkie niemal nazwiska bojowników za idee! On to zna wszystko, nic mu nie obce. Więc cóż prostszego, jak urzeczywistnić te ideały, wcielić je wszystkie, a przedewszystkiem te najdalej idące, najogólniejsze, szerokie ideowe! Jak robić, to już dobrze.

I chwyta się wtedy wszystko, o czem się wie, o czem się słyszało. Jest w czem wybierać, z czego czerpać. Czerpie się więc pełnemi garściami z olbrzymiego, wiekami nagromadzonego arsenału politycznych haseł, teoryi, doktryn i frazesów.

* * *

Ktoś naliczył, że w Rosyi, w ostatnich czasach powstało dwadzieścia i jeden politycznych partyi z tylomaż politycznymi programami. Nie biorąc gwarancyi za absolutną dokładność tych cyfer, co zresztą jest podrzędnej wagi — wystarcza nam skonstatować ich imponującą liczbę,

W Królestwie Polskiem tak samo. Partye, grupki i frakcye powstawały, rosły, jak grzyby po deszczu.

Są to objawy pierwszego oszołomienia wobec otwierającego się swobodnego życia, objawy młodzieńczego głodu pięknych haseł, doktryn i formułek, wytworzonych gdzieindziej, w krajach o odmiennej historyi i kulturze, o różnych warunkach ekonomicznych i społecznych.

To oszołomienie powinno rychło minąć.

My, Polacy, mający za sobą tysiącletnią tradycyę wolnego politycznego życia, możemy łatwiej od innych, od tych, którzy nigdy obywatelskiej nie znali swobody, otrząsnąć się od gradu bezkrytycznie rzucanych, licytujących się wzajemnie doktryn, któremi się zapełniają paragrafowane programy.

Nie ilość partyi i stronnictw stanowi o kulturze politycznej narodu.

Nie kazuistyczna mnogość wyliczanych w programie politycznym punktów i żądań stanowi o jego rzeczywistej, trwałej wartości.

Spójrzmy na Anglię, klasyczny kraj parlamentaryzmu, gdzie swobody obywatelskie trwają już blizko siedem wieków.

Jakaż tam nędznie mała ilość politycznych stronnictw! Przez długie czasy tylko dwie partye, kolejno zmieniające się u steru rządów. Teraz, po przybyciu narodowego stronnictwa irlandzkiego i partyi robotniczej, — raptem cztery. I to wystarcza.

A programy tych stronnictw? Jak nie określone napozór! Nie ma tam punktów, po prawniczemu wystylizowanych, przy zielonym stole ułożonych, abstrakcyjnych, wyrozumowanych czy skądinąd przepisanych. Nie ma tych szumnych, błyskotliwych formułek, które w szablonowej Europie tak wielkie mają powodzenie: ale jest w nich praktyczna treść życiowa, z rzeczywistych potrzeb i dążeń całego narodu samorodnie wysnuta.

Taką treść życiową chcielibyśmy widzieć w naszych polskich programach.

Na to by trzeba, do dawnych naszych a dobrych nawiązując tradycyi, zdać sobie jasno i trzeźwo sprawę z naszej obecnej sytuacyi, z tych potrzeb naszych kulturalnych, ekonomicznych i społecznych, z tych zadań narodowych, jakie nie na krótką chwilę, ale na przyszłość wogóle nas, jako naród, zobowiązują.

Nie chwytajmy pospiesznie, łapczywie utartych formułek, jak gdyby te formułki miały uniwersalną, bezwzględną wartość.

Zwróćmy się do życia naszego, do swojskiego gruntu. Poznajmy go dokładnie, zbadajmy i siejmy tylko takie ziarno, które ma warunki trwałości i plenności.

J. B.

Przegląd polityczny.

Anglia.

Mowa tronowa.

Parlament angielski został otwarty 19 (6) b. m. mową tronową. Król, wyrażając żal z powodu śmierci króla duńskiego, wskazuje na żałobę, jako przyczynę nieobecności królowej na akcie otwarcia parlamentu. Dalej wspomina o gorącem przyjęciu, jakiego doznali księstwo Walii w Indyach, o wizycie króla greckiego w Londynie, która wzmocni jeszcze węzły przyjaźni, łącząc oba państwa.

Stosunki do obcych mocarstw są jak i dotąd przyjazne. Król wyraża swą radość z ukończenia wojny rosyjsko-japońskiej. Orędzie królewskie wspomina, że zawarta została z cesarzem japońskim umowa, która zmienia i rozszerza umowę z r. 1902.

Z powodu konferencyi marokańskiej, orędzie powiada: należy mieć poważną nadzieję, że rezultat rokowań przyczyni się do zachowania pokoju między narodami.

Dalej wspomina orędzie o pokojowem rozwiązaniu unii szwedzko-norweskiej i o wstąpieniu na tron Norwegii zięcia i córki królewskiej.

Choć powstanie na kreeie się uspokoiło, to jednak stosunki w Macedonii dają ciągle powód do obaw.

Co do Transvaalu, obiecuje orędzie rychłe wprowadzenie nowego ustroju. Dotąd pozostaną w mocy wydane rozporządzenia co do nie wpuszczania chińskich kulisów do Transvaalu.

Także i w kolonii orańskiej utworzony będzie rząd odpowiedzialny.

Kolonialna konferencya odkłada się do roku 1907.

Orędzie wyraża zadowolenie z ciągłego wzrostu wywozu i dowozu. Przemysł angielski rozwija się normalnie. Za to wydatki państwowe w ostatnich czasach znacznie wzrosły.

Ministrowie rozpatrywać będą sposoby polepszenia i wprowadzenia oszczędności do rządów Irlandyi, do powiększenia udziału narodu w sprawowaniu rządu w Irlandyi. Orędzie wyraża nadzieję, że rząd postępować będzie w duchu, uwzględniającym życzenia i uczucia narodu irlandzkiego.

Wreszcie orędzie mówi o różnych sprawach, które mają być uregulowane, a więc: zmiana ustawy szkolnej, poprawa losu klas pracujących i ustawy o flocie handlowej.

*

Francya.

(*Orędzie prezydenta Falliéres*).

Nowowybrany prezydent Falliéres odbył 19 (6) b. m. uroczysty wjazd do pałacu Elizejskiego, który miał przebieg zwykłego urzędowego ceremoniału.

Na posiedzeniu izby deputowanych odczytał prezes gabinetu Rouvier orędzie Falliéres'a do parlamentu. W tem orędziu prezydent oświadcza, że liczy na w spółudział wszystkich republikanów. W rządach swych nie będzie się kierował różnicami urodzenia, wiary lub przekonań politycznych. Każdemu obywatelowi zagwarantowaną jest wolność. Orędzie podnosi, że od ostatniej rewolucyi, która republikę stworzyła, minęło już lat 35 i że republika jest teraz silniejsza niż kiedykolwiek.

Nie chcąc nikomu grozić, pamiętać należy o sile zbrojnej, albowiem silna armia jest najlepszą gwarancyą pokoju. Republika chce być wierną swym sojusznikom, ale jednocześnie pragnie i z innemi państwami utrzymać dobre stosunki.

Co do stosunków wewnętrznych pragnie prezydent, aby podniosły się handel, przemysł i rolnictwo i aby zakwitły literatura i sztuka, które są ozdobą republiki.

Dalej wskazuje orędzie na ustawy ubezpieczenia robotników, oraz na rosnące coraz bardziej uczucie solidarności we wszystkich warstwach narodu i zaznacza, że niedaleką jest chwila, kiedy wszyscy zrozumieją, że tylko w kraju powszechnego głosowania, pod rządami, wolności, można dążyć do połączenia i pogodzenia wszystkich warstw narodu.

Orędzie kończy się słowami: „chcemy niezmordowanie pracować nad tem, aby ludzkość stawała się coraz lepszą: chcemy służyć prawom postępu i miłości ojczyzny."

Lewica przyjęła to orędzie hucznymi okłaskami, prawica milczeniem.

W Senacie przyjęto odczytane przez ministra sprawiedliwości orędzie prezydenta żywymi oklaskami.

Sprawy polskie.

—o—

w Królestwie Polskiem.

Uniwersytet warszawski został zamknięty. Zamknięcie to podobnie jak zamknięcie Uniwersytetu św. Włodzimierza ma jedynie znaczenie tymczasowe.

Do tej pory faktycznie były tylko zawieszone wykłady. Cały skład profesorów pozostaje na stanowiskach; nie będą czynne tylko laboratorya i inne urządenia pomocnicze.

Rada uniwersytetu podniosła sprawę, czy należy w r. b. dokonywać zwykłych egzaminów—dentystów, akuszerek i farmaceutów i uchwaliła zasięgnąć opinii od wydziału lekarskiego.

Według zdania kilku profesorów otwarcie uniwersytetu warszawskiego może nastąpić najwcześniej na jesieni, ponieważ opracowana przez zjazd profesorów ustawa uniwersytecka powinna być zatwierdzona przez Izbę Państwa.

Aresztowania w Królestwie Polskim trwają w dalszym ciągu.

Właściciele dóbr, nauczyciele i włościanie aresztowani są masowo.

Więzienia w Warszawie, miastach gubernialnych i w miastach powiatowych są przepełnione więźniami politycznymi.

Przyczynia się to w wysokim stopniu do zjednoczenia włościan z właścicielami większej własności i wytwarza solidarność interesów, i jedność opinii.

Ze Skierniewic donoszą, że w tamtejszem więzieniu znajduje się 13 osób, aresztowanych z powodu uchwały gminnej, w tej liczbie z gminy Słupia, z folwarku Wólka Krasnowska Paweł i Urban Krychanicy, z Winnej Góry Wincenty Nowak, z Krosnowy—Antoni Stawski, ze Słupiej—Antoni Perzanowski, z Przybyszyc—Andrzej Dudek, z Przylegu Małego — Antoni Kołaczkowski, z Drzewiec—Józef Waszczyk i Jan Szychowski i 3-ch nauczycieli z Miedniewic. Samic i Starej Rawy.

Z Grójeckiego donoszą, że aresztowani zostali członek komitetu szkolnego Walenty Maciak, odesłany pod konwojem do Warszawy i gospodarze z gm. Belsk, trzymani w areszcie w Grójcu: Andrzej Żółcik, pełnomocnik gminny i Tomasz Bożyk; z gminy Borowe—Jan Fiuczek i Jan Kazała; z gm. Błędów; Walenty Sitarek, Józef Kępka, Józef Nowakowski, Andrzej Radecki; z gm. Kąty, pełnomocnik gminny Franciszek Wiewióra.

Z Kalisza donoszą, że onegdaj dokonano ścisłej rewizyi na wszystkich cmentarzach kaliskich, które otoczono jednocześnie wojskiem. Nic zgoła nie znaleziono.

Z życia prowincyi.

—o—

Zjazd ziemian.

Kamieniec Podolski, d. 6 lutego.

△ W dniu dzisiejszym odbył się zjazd właścicieli ziemskich, zebrany przez bardzo ruchliwego i czynnego marszałka szlachty, p. Rakowicza. Przedmiotem rozpraw był projekt wysłania do p. ministra spraw wewnętrznych podania o wprowadzenie w gub. podolskiej wyborów szlacheckich w myśl manifestu 1 maja 1905 i ziemstw typu ogólnego z r. 1890. Przemawiali bardzo ożywienie za i przeciw p. p. Kołb, Kazimierz Weydlich, Karol hr. Starzeński i Antoni Przyłuski, a także i p. Rakowicz. Projekt wysłania podania przeszedł ogromną większością. Postanewiono kopję tego podania przesłać innym powiatom i guberniom kraju zachodniego dla solidarnego wystąpienia i popierania prośby i starań u p. ministra.

Drugą kwestyą, roztrząsaną na zjeździe, była rzecz znacznie mniejszej wagi politycznej, ale bardzo na razie poważna: p. gubernator podolski odwołał strażników policyjnych, świeżo właśnie po wsiach wprowadzonych, i poosadzał ich po kilku w rozmaitych dość oddalonych punktach. Motywem miała być obawa, żeby strażnicy... nie ucierpieli w razie jakichkolwiek rozuchów. Zgromadzenie uprosiło kilku z obecnych panów, żeby byli u p. gubernatora i prosili o zmianę tego postanowienia, zaznaczając, że strażnicy po wsiach okazali się pożytecznymi, chociaż w powiecie naszym, jak i w całej zresztą gubernii, wszelkie obawy rozruchów agrarnych już minęły.

Z prasy polskiej.

—o—

Znanemu. zajściu podczas zebrania przedwyborczego „Spójni" poświęcają gazety warszawskie sporo uwagi. „Gazeta polska" daje opis szczegółowy strony zewnętrznej całego zajścia:

„Zanim przemówienie to p. J. Gadomskiego dobiegło do końca, zdarzył się epizod, który wstrząsnął nerwami obecnych.

Przy odgłosie strzałów, przy brzęku tłuczonych luster i lamp, wtargnęło na salę kilkudziesięciu socyalistów, przeważnie żydów. Zebrani podnieśli się z miejsc i obrócili ku drzwiom wejściowym, skąd dochodził hałas, lecz zachowali zupełny spokój.

Napastnicy z całą bezczelnością żądali, aby obradujący rozeszli się. Banda usiłowała sobie torować drogę od drzwi w głąb sali, kilku też napastników przedostało się aż do stołu prezydyalnego.

Napróżno zebrani usiłowali skłonić ich do cofnięcia się. Zuchwalstwo bandy z każdą chwilą rosło".

Ale wtedy zniecierpliwiona publiczność porwała nieproszonych gości za kołnierz i wyrzuciła za drzwi, poczem

„Publiczność, nie tracąc spokoju i równowagi, zajęła swoje miejsca, a redaktor Gadomski ciągnął dalej przerwane przed chwilą przemówienie".

Powstała jednak nowa a bardzo drażliwa kwestya. Kiedy już całe zajście zostało załatwione własnemi siłami, władze przysłały pod gmach siłę zbrojną „dla ochrony zebrania..." Czy mamy obradować „pod osłoną bagnetów?"—powstało pytanie w umysłach wiecujących.

„Przeciw przerywaniu zebrania w gorących słowach zaprotestował dr. Benni i zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło, że należy obradować dalej bez względu na zarządzenia policyjne na ulicy".

Po raz pierwszy więc zebrani prawyborcy musieli odpierać napaść socyalistów, po raz pierwszy musieli rozstrzygać pytanie, którem z taką zręcznością operowały partye bojkotujące wybory: czy należy prowadzić zebranie pod osłoną bagnetów? I jedno i drugie zostało rozstrzygnięte pod wpływem nie bezpośredniego uczucia, lecz głębokiej myśli przewodniej o tem zadaniu, jakie obecnie na barki czynnych żywiołów politycznych włożyła historya. A jeśli przyszliśmy do tego przekonania, że w przyszłej Dumie posłowie nasi być p o w i n n i, nie wolno nam cofać się ani pod wpływem groźby, ani pod wpływem tych uczuć, jakie w nas wywołuje sąsiedztwo bagnetów. Bo inaczej w pierwszym wypadku uzależnialibyśmy spełnienie zadania historycznego od widzimisię pierwszego lepszego awanturnika politycznego, w drugim — od postawy władz.

„Praca Polska", zastanawiając się nad zajściem, przychodzi do tych samych wniosków.

„Jest rzeczą niezmiernie bolesną, jeśli w obronie wolności obywatelskiej i wolności zgromadzeń trzeba użyć siły pięści, w pewnych jednak wypadkach staje się to jednak koniecznością. Ci, którzy usiłowali rozpędzić wczorajsze zebranie w Resursie obywatelskiej, są najmniej powołani do decydowania o losach społeczeństwa polskiego, do narzucania mu swej taktyki politycznej. „Bund" wyrósł i rozwinął się poza granicami kraju naszego, składa się z ludzi obcych nam nawet językiem, nierozumiejących i nieszanujących naszych najświętszych uczuć, usposobionych wrogo dla naszych najdroższych aspiracyi...

Odparcie wczorajszego najścia w Resursie było tylko wcieleniem w czyn hasła „Ody do młodości"! „Gwałt niech się gwałtem odciska".

„Kuryer Warsz." zdobywa się z tego powodu na parę melancholijnych pytajników:

„Czyżby wczorajszy brutalny napad bandy na zebranie miał oznaczać zmianę (!!) w taktyce pewnych żywiołów skrajnych?

Byłoby to bardzo smutne...

Wolimy przypuszczać, że był to raczej odosobniony wybryk luźnej grupy wichrzycielskiej..."

Refleksye te, po szeregu zorganizowanych mordów politycznych, dokonanych na wyznawcach innych przekonań, po energicznych zapowiedziach, że partye do wyborów nie dopuszczą — brzmi dziwnym anachronizmem.

„Reforma" uważa za swój obowiązek złożyć hołd stanowczej postawie zebranych wobec próby represyi.

„Zebrani w Resursie obywatelskiej prawyborcy dowiedli, że od spełnienia obowiązku obywatelskiego nie zdoła ich powstrzymać gwałt i przemoc ze strony tych, którzy tak chętnie mienią się obrońcami wolności.

Dlatego też z najwyższem uznaniem podnieść musimy stanowczość i zimną krew, jakie okazało zebranie wyborcze wobec bandy socyalistów".

Organ postępowej demokracyi „Nowa Gazeta" zdobył się jednak na ostrożne słowa potępienia:

„Na brutalną czynną walkę partyjną w akcyi przedwyborczej niema miejsca...

Przy ścieraniu się haseł społecznych, przy wymianie opinii, przemoc musi być wyłączona. Ona nigdy nie odniesie zwycięstwa moralnego—przeciwnie, skazana jest z góry na klęskę".

Można tylko ubolewać, że tych pięknych myśli nie wypowiedziała p.-demokracya wcześniej w dobie największego grasowania strejków przymusowych.

„Nasze Życie" ma jednak pewne wątpliwości. Pyta ono: „czy nie właściwiej byłoby ustąpić z placu przed napaścią"—bo nie przyniosłoby to ujmy, jednak „za bójkę odpowiadają ci, co ją sprowokowali".

Jak na „Nasze Życie" dobre i to, ironicznie dodaje „Gazeta Polska".

Z prasy rosyjskiej.

„Otgoł. Žizni" omawiają w artykule wstępnym stosunek Niemiec do Rosyi.

„Hinterland Deutschlands, — oto epitet, który najczęściej i z największą ochotą stosowali do Rosyi niemieccy „patryoci". Niepomyślna wojna, w której Rosya straciła swoją potęgę militarną a zdobyła głęboką dezorganizacyę ekonomiczną i rujnujący traktat handlowy — wszystko to, zdaniem tych ludzi, sprowadza Rosyę do roli areny na której Niemcy mogą zdobywać laury ekonomiczne i dyplomatyczne. „Jeżeli się to nie stało, nie jest to ich wina. Oni zrobili, co mogli".

Gazeta przypomina, że Niemcy wciągnęły Rosyę do wspólnej akcyi w r. 1894, za którą z nieubłaganą konsekwencyą musiało przyjść starcie z Japonią.

„W City londyńskiem mówiono, że gdyby Niemcy nietylko pożyczyły, ale podarowały Rosyi paręset milionów na cele wojenne, to i w tym wypadku jeszcze miały czysty zysk.

„Niemcy tryumfowały, ale tryumf ich prędko został przerwany nowem zjawiskiem.

Równolegle z niepowodzeniami zewnętrznymi wzrastało niezadowolenie wewnątrz państwa, rosła świadomość konieczności zmiany form życia politycznego. Ale to naturalnie wcale nie było pożądane dla planów pruskich.

„Popychając Rosyę do ryzykowanych przygód politycznych chciały jednak Niemcy zachować jej starą rolę - opory europejskiej reakcyi.

Lecz tu pomimo widocznych starań rządu pruskiego wymagania życia rosyjskiego okazały się silniejsze od presyi zewnętrznej. Dziś już wobec wrzenia i w Zach. Europie, junkrowie pruscy nie mogą myśleć o losach rosyjskiej biurokracyi.

„Pomimo to jednak rezultaty osiągnięte przez Niemcy sa już dziś bardzo poważne. Ekonomiczna zależność Rosyi od Niemiec jest dla najbliższej przyszłości faktem nie podlegającym dyskusyi.

Jeżeli jednak chodzi o cały obraz stosunków ekomicznych i bezpośrednich powodów obecnego stanu, to należałoby pamiętać o jednym bodaj najpotężniejszym czynniku tej zależności. Jeżeli obstalunki przeszły od firm krajowych zagranicę, jeżeli przedsięwzięcia krajowe straciły wszelkie pojęcie o terminie obstalunków, to nie wojna japońska i nie junkrowie pruscy, ale przedewszystkiem szafowanie temi środkami walki politycznej, które żywcem wzięto z Zach. Europy, ale nie potrafiono umiejętnie użyć. Tranchons le mot — *manja strejkowa* zrobiła tu znacznie więcej, niż wszyscy junkrowie pruscy razem wzięci.

„Nowyj wiek" w drugim artykule wstępnym omawia sprawę macoszego stosunku rządu do najliczniejszej klasy ludności-włościaństwa i jego potrzeb.

„W ciągu całych lat dziesiątków obserwujemy fakt, w wysokim stopniu zdumiewający: najważniejsza i najbardziej liczna klasa ludności, a więc i najpotężniejsza, ciągle jest przez państwo odsuwana na drugi plan. Przemysłowcy zawsze umieli wytargować dla siebie u państwa pewne przywileje, rolnictwo zaś ciągle pozostawało w roli dojnej krowy".

Przyczynę takiego słabego popierania interesów rolnictwa widzi „N. W." w braku jakiejkolwiek łączności między przedstawicielami rolnictwa, i nieumiejętności ich walczenia o swe prawa.

„Podczas gdy przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu energicznie pracowali na różnych zjazdach, naradach i konferencyach w obronie swych praw, rolnicy z godną podziwu cierpliwością znosili wszelkie ciosy nie umiejąc nawet zrozumieć tej wielkiej siły, jaką daje jedność".

Tymczasem przykład najbliższego kraju Niemiec świadczy o tem, do jakich rezultatów może dojść rolnictwo zrzeszone dla poparcia wspólnych celów. Tembardziej potrzebną jest taka jedność dla upośledzonego rolnictwa rosyjskiego. Ma to szczególniejsze znaczenie teraz, kiedy wszystkie grupy ludności łączą się w związki.

„Mozna się dziwić, że dotychczas nie wprowadzono w czyn myśli o wszechrosyjskim związku rolników i ziemian.

Niezależnie od tego, czy taki związek może mieć znaczenie, nie wątpimy, iż dla kraju naszego związki rolnicze i ich łączność jest obecnie zupełnie kategorycznie wskazana. Obywatele i rolnicy nasi już pozbyli się skłonności do absenteizmu i nie wątpimy, że w najbliższym czasie znacznie większy udział przyjmą w pracach miejscowych towarzystw rolniczych. *Les absents ont toujours tort* — a kto nie zajmuje sam pewnej dostępnej mu placówki społecznej, ten ustępuje ją innym i innym daje możność stanowienia o sprawach, dotyczących ogółu a więc i jego. W życiu społecznem maxyma „moja chata z kraju" jest już dziś zbyt rażącym anachronizmem.

Z PRASY RUSKIEJ.

—o—

Chełm i Rusini.

Z dniem 5 lutego powróciło do życia chwilowo zawieszone przez generał gubernatora młode wydawnictwo w języku ruskim (ukraińskim) p. t. „Hromadśka Dumka".

Wydawnictwo to niewątpliwie daje chlubne świadectwo energii wydawców i współpracowników, którzy rozpoczynając nową pracę kulturalną, musieli pokonywać liczne trudności druku, korekty i pisowni języka ojczystego.

W pierwszym wydanym po przerwie numerze „H. D." zamieszcza niewielki artykulik p. t. „Paląca kwestya" w którym omawia sprawę przyłączenia Chełmszczyzny do kraju Poł.-Zachodniego.

Autor zaznacza, iż sprawą tą zajmowały się dotychczas reakcyjne pisma rosyjskie, usiłując zużytkować ją dla swych widoków, stwierdza zupełnie objektywnie ten fakt, iż włościanie chętnie przechodzą na katolicyzm, żeby mieć zachowanie u obywateli i kleru katolickiego, który tak współczuje nieszczęsnej doli ludu.

Autor wątpi, czy samo utworzenie gubernii z pewnych części Królestwa przyczyni się skutecznie do obrony ludności chełmskiej od rzekomej polonizacyi, mniema, iż oprócz takiego wyodrębnienia administracyjnego przeprowadzić należy gruntowną reformę instytucyi samorządnych w duchu demokratycznym.

„Tylko po zaprowadzeniu tych reform można być pewnym, iż po uwolnieniu się od wpływów kleru katolickiego i szlachty polskiej, lud zacznie wierzyć w swe siły i pracować na własnym narodowym gruncie, póki nie zdobędzie lepszej sytnacyi ekonomicznej, nie tracąc na próżno energii na to, aby się bronić od opieki Polski i administracyi".

Reformy miejscowych instytucyi w duchu demokratycznym będą niewątpliwie potężnym bodźcem do rozwoju mas ludowych. Czy przyczynią się one jednak do stworzenia wśród ludności ruchu ruskiego, jak to przypuszcza sz. Autor, — wątpimy. Etnografii poruszać nie będziemy, — zaprowadziłoby to nas za daleko poza granice notatki dziennikarskiej.

Zwrócimy jednak uwagę na fakta najbliższe i przez samego autora uznane.

Był czas dla Chełmszczyzny pamiętny, kiedy pławiła się ona we łzach i krwi najlepszych synów swoich w obronie swej wiary. Wtedy nietylko w szlachcie polskiej i klerze katolickim, znalazł lud chełmski opiekę i współczucie. To było cierpienie całego narodu polskiego, to była *nasza* boleść, *nasze* cierpienia. A nie była ani noc jedna, ani rok jeden, lecz długie lata wspólnych cierpień i wspólnej niedoli.

W tej *wspólnej* niedoli wykwitły z dusz ludzkich takie szczytne chwile zaparcia się siebie i ofiary, taka epopeja męczeństwa, która zacisnęła węzeł potężny między narodem polskim a Chełmszczyzną.

Informacye urzędowe.

—o—

Telegramy po polsku.

W Nr. 4 wychodzącego w Petersburgu, w drukarni ministeryum spraw wewnętrznych, tygodnika urzędowego „Pocztowo-telegrafnyj żurnał", z dnia 10-go b. m., w dziale „Wskazówki i wyjaśnienia", ogłoszono co następuje:

O przyjmowaniu depesz wewnętrznych w języku polskim.

W wymienionych poniżej biurach pocztowo-telegraficznych dziewięciu gubernii zachodnich jest zaprowadzone („ustanowleno") przyjmowanie telegramów wewnętrznych w języku polskim, zarówno celem wymiany pomiędzy stacyami, jako też dla przesłania do wszystkich biur pocztowo-telegraficznych i telegraficznych, położonych w Królestwie Polskiem.

Niezależnie od tego, w tych biurach pocztowo-telegraficznych i telegraficznych, w których jest zaprowadzone przyjmowanie depesz międzynarodowych, wolno również przyjmować także depesze w języku polskim.

Gub. wileńska. Nowa Wilejka, Święciany i Nowe Święciany, Olita, Oszmiana, Postawy, Radoszkowice, Świr, Smorgonie, Szarkowszczyzna, Wilno (główna stacya telegraficzna), Wilno (dworzec kolei), Werki, Wiszniewo, Wołożyn, Worniany, Głębokie, Dzisna, Druja, Zemłosław, Iwje, Landwarów, Lida, Łużki i Merecz.

Gub. grodzieńska. Kamieniec Litewski, Bereza, Kartuska, Knyszyn, Kobryń, Kosowo, Krynki, Osowiec, Piaski, Prużana, Świsłocz, Siemiatycze, Skidle, Słonim, Sokółka, Sztab Suworowa, Supraśl, Suchowola, Trościany, Ciechanowiec, Grodno, Antopol, Brześć Litewski (miasto i twierdza), Brańsk, Byteń, Białowieża, Białystok, Bielsk, Brzostowica Wielka, Wołkowysk, Wysokie Litewskie, Domaczewo, Drohiczyn II, Druskieniki, Dąbrowa, Działtowo, Żabinka, Zabłudów i Zelwa.

Gub. kowieńska. Kowno, Płungiany, Poniewież, Poswól, Rakiszki, Retów, Rosienie, Sałanty, Siesiki, Siady, Taurogi, Telsze, Traszkuny, Szawle, Szadów, Szwekszuie, Szylele, Szkudy, Ejragoła, Jurborg, Jamiszki, Janowo, Jeziorosy, Bejsagoła, Berżany, Birże, Bracław, Widze, Wilkomierz, Horżdy, Dryswiaty, Zagory, Żorany, Kiejdany, Kielmie, Konstantynów, Kretynga, Kroże, Kupiszki, Murawiewo, Poniemuń Murowany, Poniemunek i Aleksandrowo.

Gub. mińska. Raków, Rzeczyca, Świsłocz, Staropin, Stolin, Telechany, Uzlany, Chojniki, Mińsk, Berezyna, Bobrujsk, Hłusk, Grozów, Dokszyce, Kleck, Kojdanów, Korelicze, Lubieszów, Mozyrz, Mstyż, Narów, Nieśwież, Parycze i Petryków.

Gub. witebska. Dagda, Dynaburg, Krzesław, Liksna, Lucyn, Oświeja, Prele, Pyszno, Rozenowskie, Sommerset i Uświata.

Gub. wołyńska. Dubno, Kowel, Krzemieniec, Łuck, Ostróg, Radziwiłłów, Równo, Stary Konstantynów, Żytomierz i Wołoczyska (biuro pocztowo-telegraficzne i jego filia).

Gub. podolska. Bałta, Bar, Berezówka, Berszada, Bohopol, Brahiłów, Bracław, Chmielnik, Czarny Ostrów, Czerniatyn, Czeczelnik, Derażna, Dunajowce, Felsztyn, Gniewań, Hajsyn, Hołowaniewska, Husiatyn, Isakowce, Jałtuszkowo, Jampol Podolski, Jarmolińce, Jarucha, Jaryszew, Kalinówka, Kalus, Kamienka, Kodyma, Krasnosiółka, Krzywe Jezioro, Krute, Krzyżopol, Kuryłowce Murowane, Latyczów, Lityn, Międzybóż, Mohylów Podolski, Niemiercze, Nowa Uszyca, Nowy Konstantynów, Okna, Pieszczanka, Pików, Popieluchy, Płoskirów, Rachny Leśne, Satanów, Szarogród, Serbinowce, Sobolówka, Sołobkowce, Stara Sieniawa, Teplik, Tomaszpol, Ternówka, Trościaniec, Tulczyn, Tywrów, Uładówka, Ułanów, Wapniarka, Winnica, Zińków, Żwaniec i Żmerynka.

Gub. kijowska. Kijów (główne biuro pocztowe, główne biuro telegraficzne, oddziały miejskie Nr. 1 i 2), Berdyczów, Biała Cerkiew, Czerkasy, Humań, Szpoła, Śmiła i Zwinogródka.

Gub. mohylowska. Chotowyż, Dobruż, Homel, Krasnopól, Krzyczew, Krugłe, Krupka, Lady, Mścisław, Rohaczew, Romanów, Rudnia, Smolany, Sienno, Wietka i Żłobin.

Teatr i sprawozdania muzyczne.

—o—

✕ **Koncert Barcewicza z udziałem Kotarbińskiego** odbędzie się dzisiaj w niedzielę w sali Klubu Kupieckiego w Kijowie. Talent Barcewicza sam przez się stanowi nie małą siłę przyciągającą, tym jednak razem koncert Barcewicza zyskał niezwykłą przynętę przez współudział tak wybitnej siły artystycznej, jaką bezsprzecznie jest Józef Kotarbiński, deklamator.

Kotarbiński po zrzeczeniu się dyrektorstwa teatru krakowskiego poświęcił się wyłącznie estradzie. Zarówno pięknym głosem jak i poprawną dykcyą i zrozumieniem naszych poetów, wywołuje artysta swą deklamacyą niezwykłe artystyczne wrażenia. A dodać należy, że na dzisiejszym koncercie świetny artysta przemawiać będzie językiem trzech naszych wieszczów—Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego.

Obfity program koncertu dopełni gra na fortepianie młodego i utalentowanego artysty warszawskiego prof. L. Golmera.

Niewątpliwie sala koncertowa wypełni się doszczętnie publicznością żądaną artystycznych wrażeń.

KRONIKA.

—o—

— **Posiedzenia T-wa Rolniczego.** W poniedziałek 13-go b. m. o godz. pół do 3-ej odbędzie się w Sali domu szlacheckiego posiedzenie kijowskiego T-wa Rolnictwa i Przemysłu Rolnego.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1. Sprawozdanie z rocznej działalności i inne kwestye, związane z przyszłemi ogólnymi zebraniami.
2. Sprawy bieżące.

— **Cukrownia Orłowiec.** Niedawno spalona cukrownia „Orłowiec" w gub. Kijowskiej należąca do Odeskiego bogacza p. Trabotti stanowczo odbudowaną nie będzie. Majątek Orłowiec niegdyś Lanckorońskich ma być rozparcelowany. B. Dyrektor cukrowni Orłowiec inż. Witkowski obejmuje stanowisko dyrektora cukrowni „Kiślin."

— **Posiedzenie T-wa Agronomów i Leśników.** W dniu 19 i 21 b. m. odbędą się posiedzenia tutejszego Towarzystwa wzajemnej pomocy agronomów i leśników. Na tych posiedzeniach między innymi p. E. Załęski wygłosi ciekawy referat o teoryi doświadczeń polowych z burakiem cukrowym. Posiedzenie odbędzie się w sali domu Szlacheckiego.

— **Słowo polskie w Odessie.** W Odessie wychodzić będzie codzienne pismo polskie.

Koncesyę udzielono na wydawnictwo dziennika p. t. „Słowo polskie." Zapisujemy ten fakt jako pocieszający objaw rozwoju życia polskiego na kresach.

— **Tajna drukarnia,** W nocy z d. 11 na 12 lutego na Spusku Andrzejowskim pod Nr. 15 wykryto tajną drukarnię Ukraińskiej Partyi Rewolucyjnej. Znaleziono kilka pudów czcionek i literaturę. Aresztowano 2 osoby.

— **Wyższe kursa żeńskie w Kijowie.** 10 lutego w uniwersytecie św. Włodzimierza odbyła się prywatna narada grupy profesorow uniwersytetu (około 30 osób) w sprawie potrzeby wznowienia egzystujących niegdyś w Kijowie wyższych kursów żeńskich.

Kursa były otwarte w 1878 r. z wydziałami: historyczno-filologicznym i fizyko-matematycznym; wskutek niesprzyjających okoliczności przetrwały tylko 10 lat. W 1886 r. przyjmowanie nowych słuchaczek zostało wstrzymane, a w 1888 r. ostatnia grupa ukończyła kursa.

W kwietniu 1903 r. profesorowie kijowskiego uniwersytetu: pp. J. Łuczyckij, P. Armaszewskij, W. Ikonnikow i N. Szyller robili starania o wznowienie kursów, jednakże pomimo energicznego poparcia ze strony p. kuratora okręgu W. I. Bielajewa, starania te nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W październiku 1904 r. w czasie pobytu w Kijowie ministra oświaty p. W. Głazowa, część profesorów uniwersytetu i politechniki, w liczbie przeszło 20-tu osób, podało p. ministrowi memoryał o konieczności wznowienia kursów. Panowie profesorowie wskazywali na istnienie środków przeznaczonych na ten cel. Jednocześnie z tą samą prośbą zwróciło się do p. Głazowa kółko inteligentnych kobiet. Ale żadne z tych starań nie zostało uwieńczone skutkiem.

Na odbytem 10-go lutego zebraniu postanowiono niezwłocznie porobić starania o wskrzeszenie tych kursów, a dla szybszego przeprowadzenia sprawy wysłać specyalną delegacyę do Petersburga. Oprócz tego wybrano komisyę dla ułożenia porządku starań i zmiany statutu kursów, zgodnie z zasadami autonomii.

Otwarcie tych kursów ze względów materyalnych nie przedstawia najmniejszych trudności, gdyż sama tylko opłata za wykłady wystarczyłaby na pokrycie bieżących wydatków, a tymczasem rozporządzają one sumą 35,000 rubli gotówki i domem w śródmieściu wartości 70,000.

— **P. Niemieszajew o strajkach kolejowych.** Minister komunikacyi, powróciwszy ze swej inspekcyjnej wycieczki, w rozkazie swoim oznajmia, że szerzenie się propagandy pomiędzy niższymi urzędnikami jest do pewnego stopnia zależne od stosunku, jaki panuje między wyższymi i niższymi urzędnikami. Gdzie wyżsi dbają o potrzeby niższyoh i nie usuwają się od nich, tam propaganda nie miała powodzenia, przeciwnie tam, gdzie panował formalizm, wyłączający wzajemne zbliżanie się, strajki rozwinęły się na większą skalę.

— † **ś. p. Poseł Piotr Górski.** W Wiedniu zmarł w środę 21 b. m. po krótkiej, chorobie, ś. p. Pjotr Górski, poseł do rady państwa i do sejmu galicyjskiego.

Urodzony w r. 1857, jako syn Stanisława i Heleny z Mężyńskich, ś. p. Piotr, ukończywszy szkoły i uniwersytet w Austryi, wstąpił do służby administracyjnej w Galicyi.

Pełen gorącego przywiązania do kraju, które było i jest znamieniem charakterystycznem całej rodziny zmarłego, przytem pracownik pilny, a w wiedzę zasobny, umysł bystry i spostrzegawczy, ś. p. Piotr bardzo rychło w obu ciałach parlamentarnych wybitne zajął stanowisko.

Pogrzeb odbył się wczoraj w Krakowie. W parlamencie austryackim, w Kole Polskiem uroczyście złożono hołd pamięci zmarłego prezydent Izby podniósł świetne zdolności zmarłego.

Ś. p. Piotr Górski zajmuje w naszej literaturze politycznej wybitne miejsce

Z ogłoszonych drukiem pism ś. p. Piotra Górskiego wymieniamy: „O projektach krajowych urządzeń opieki na ubogimi". Kraków, 1890, „Samorząd gminny". Kraków, 1894, tom I, „Biurokracya w autonomii". Kraków, 189.

łowa: „O potrzebie naprawy urządzeń w kraju“, wypowiedziana w Sejmie d. 24 marca 1899 r. „Co robić dla sanacyi kraju“? Kraków, 1900, „Reforma samorządu. Mowa, wypowiedziana w Sejmie d. 28 października 1903 r. „Z naszego sejmowania“. Kraków 1905.

— ARESZTOWANIE ZRĘCZNEGO AFERZYSTY. W zeszłym roku wywołało sensacyę wykrycie oszustw pewnego zręcznego aferzysty, byłego naczelnika radziwiłowskiej komory Alfreda Kukela. Mieszkał on w Europejskim hotelu i przy pomocy dokumentów które cudem jakimś dostały się w jego ręce, a dowodziły praw jego do dawniej posiadanych przezeń majątków „Uciecha“ i „Kruszewo“ zwodził łatwowiernych. Pomagał mu w tem cały legion maklerów z których najzręczniejszym był p. Łosz. Kukel wykonywał sprzedaże, dawno już sprzedanych majątków swoich, pobierając zaliczki, wydawał plenipotencye na zarządzanie temi dobrami, wymagając znacznych kaucyi, kupował nakoniec do tych majątków inwentarz i t. d. W ten sposób K. oszukał wielu łatwowiernych na znaczną sumę. W liczbie ofiar znalazło się i przedsiębiorstwo handlowe „Weize i Port“. W końcu policya dowiedziała się o oszustwach K. i zabrała się do wyśledzenia ich. Lecz K. dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie umknął. Długo nie było o nim wiadomości i mniemano, że zdobywszy kilkadziesiąt tysięcy rubli umknął za granicę. Tymczasem niedawno policya dowiedziała się, że p. K. zjawił się znów w Łucku, tym razem nie udało mu się umknać, aresztowany i przyprowadzony do Kijowa został osadzony w więzieniu.

UCIECZKA KONTROLERA.—W tych dniach uciekł zagranicę kontroler kijowskiego okręgu towarzystwa ubezpieczeń „Nadzieżda“. Po zniknieciu p. O. zarząd towarzystwa spostrzegł się, że razem z nim znikło i 15000 rb. Wieksza cześć tej kwoty przypuszczalnie przegraną została w karty, kontroler bowiem był stałym gościem przedtem literacko-artystycznego, później klubu cyklistów, gdzie grał dużo i hazartownie, za bardzo nawet na swoja 309 rublowa pensye miesieczna. Pieniadze dostawał p. O. od agetów prowincyonalnych tow. „Nadieżda“, przy rewidowaniu ich agentur. p. Ok. pozostawił w Kijowie rodzine.

KRADZIEŻE. W domu Nr. 9 przy Jurkowskiej u T. Bodienko popełniono kradzież na some rb. 10.

W pobliżu domu Nr. 26 przy ul. M.-Włodzimierskiej jakiś nieznajomy człowiek ukradł sanki z koniem, pozostawione na ulicy bez dozoru. Sanie należa do dorozkarza Sergiusza Gładkowa.

Z sali sądowej.

—o—

Spis spraw, naznaczonych do rozpatrzenia w 3-m cywilnym departamencie Izby Sadowej Kijowskiej.

Na 13-go lutego:

1. Popow przeciw opieki funduszem zmarłego mieszczanina Lisowskiego. 2. Grebieniuk przeciw Bielika. 3. Szachrajenkowa i Zadorożnaja przeciw Byronowi i Głębockiej. 4. Czaban przzciw Dubika. 5. Kozienkowa przeciw Emeliańowym. 6. Anna i małoletni Babienkowie przeciw Ignacemu Babience. 7. Werba przeciw Poleszukom. 8. Józefow przeciw Ejwinowej i Sliwakowi. 9. Dawidenko przeciw Sidorence. 10. Smulski przeciw Artamonowym. 11. Nikodiuk przeciw Kudzia. 12. Osaulik przeciw Guszczy.

Telegramy

—o—

Od własnych korespondentów.

—

ZABÓJSTWO NACZELNEGO DYREKTORA KOLEI NADWIŚLANSKICH.

Warszawa, 11 lutego. **Dziś w południe na ulicy Brackiej zabity został główny naczelnik kolei rządowych Nadwiślańskich w Królestwie Polskiem r. r. st. Dymitr Iwanow.**

Zabójca uciekł dorożką, umyślnie w celu ułatwienia ucieczki przygotowaną.

Warszawa, 12 lutego. Rewizye masowe trwają w dalszym ciągu. Więzienia są przepełnione. Socyaliści ze swej strony usiłują terroryzować ludność. Sytuacya zaostrza się.

Od Agencyi Petersburskiej.

Warszawa, 11 lutego.—Naczelnik kolei nadwiślańskich inżynier Iwanow, idąc ulicą Bracką, został zabity strzałem z rewolweru w głowę przez nieznanego człowieka.

W sprawie wyborów.

Warszawa, 10 lutego. Ponieważ termin wyborów już upływa, kredyt zaś na wydatki wyczerpany, magistrat zaproponował komisyom ukończenie zajęć d. 22 lutego.

Zapowiedź Socyalnej Demokracyi.

Warszawa, 11 lutego.—Socyal-Demokracya, bojkotująca wybory do Dumy Państwowej, zaznacza w swych odezwach, iż będzie nadal zrywać zgromadzenia przedwyborcze narodowców i ugodowców, a nawet, stosować te same sposoby jakie zastosowała w Resursie Obywatelskiej. Zatem można się spodziewać nowych gwałtów podczas zgromadzeń przedwyborczych.

Rozkaz ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg, 11 lutego. Minister spraw wewnętrznych rozesłał gubernatorom następujący telegram:

„Polecam panom, zaczynając od 20 lutego, oznaczyć terminy wyborów na zjazdach przedwstępnych pełnomocników drobnych właścicieli ziemskich na zgromadzeniach gminnych i od robotników tam, gdzie terminy ogłoszenia list drobnych właścicieli ziemskich na to pozwolą. Pożądanem jest skończyć wybory do 10 marca. Proszę użyć odpowiednich środków, aby w miejscach gdzie będą odbywały się wybory było spokojnie.—Z powodu wiadomości o aresztowaniu prezesa sudżieńskiago zarządu ziemskiego księcia Piotra Dołgorukowa „Ruskoje Gosudarstwo“ komunikuje, iż z Petersburga nie robiono w tym celu żadnych zarządzeń.

Prezes Rady ministrów i minister spsaw wewnętrznych żadnych doniesień o tem nie otrzymali.

Wyjaśnienia sztabu.

Petersburg, 10 lutego. Główny sztab wyjaśnił, że postanowienia rady ministrów z 11-go stycznia, dozwalające osobom pozostającym na służbie wojskowej wstępować do partyi politycznych, z wyjątkiem tych, które dążą do obalenia istniejącego państwowego ustroju, nie stosuje się do wojskowych i do cywilnych urzędników juryzdykcyi wojennych a zachowuje znaczenie w stosunku do nich zakaz, zarówno uczestniczenia w politycznych organizacyach, jak i uczęszczania na zebrania, na których roztrząsają się sprawy polityczne.

—

Do Persyi wyjeżdza 11 lutego komisya dla przyjęcia wykończonych bitych dróg: Enretn—Reszt, Kazin—Chamadan i Dżulfo—Tauriz.

—

Wczoraj Jego Cesarskiej Mości przedstawiła się w Carskim Siole deputacya włodzimierskiej szlachty w osobach: gubernialnego marszałka W. Koniuszego ks. Golicyna; aleksandrowskiego powiatowego marszałka rz. rad. st. p. Stromiłowa i meleszkowskiego powiatowego marszałka p. Dubienskiego. Deputacya podała Jego Cesarskiej Mości adres, zawierający wyrazy wiernopoddańczych uczuć. Jego Cesarska Mość zaszczycił deputacyę kilku łaskawemi słowami.

Przegląd marynarki rosyjskiej.

Petersburg, 10 lutego. Jego Cesarska Mość rozkazał przeprowadzić szczegółowy przegląd okrętów, komendy i instytucyi morskiego ministeryum: admirałowi Wierchowskiemu w Kronsztacie, Skrydłowowi—w porcie Aleksandra 3-go. Takież przeglądy nakazało ministeryum marynarki wykonać: p. Starkowi w Sewastopolu i Mikołajewie; Bezobrazowu w Petersburgu; Wiryginowi w Rewlu w Sweaborgu; Ferzenowi we Władywostoku i Skałowskiemu w Baku, będą dokonane 13-go lutego i 15-go marca.

Decyzya synodu w sprawie seminaryów.

Petersburg, 11 lutego.—Synod postanowił aby wychowańcy duchownych seminaryów, którzy nie rozpoczęli nauk od stycznia, byli uznani za wydalonych. W następnym zaś szkolnym roku będą przyjmowani na powrót tylko ci z wydalonych, krórzy będą uznani za godnych zaufania.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Petersburg, 11 lutego. (Urzędowe.) — Na posiedzeniu Rady ministrów 10 lutego obradowano nad kwestyą agrarną, nad postanowieniem tulskiego szlacheckiego zgormadzenia nadzwyczajnego, sprawozdaniem zjazdu gubernialnych i powiatowych marszałków w Moskwie, i innemi sprawami. Rada uznała za konieczne ogłosić, że gwałcenie praw własności jest wzbronione. Następnie Rada rozpatrywała dalsze konsekwencye tej sprawy, mianowicie: braki własności włościańskich i natychmiastowe niezbędne, przed zwołaniem Dumy, rozstrzygnięcie pewnych szczegołów tychże Rada postanowiła urządzić wszędzie specyalne komitety, do których wejdą urzędnicy państwowi i wybrani od ziemian i włościan, dla zbadania miejscowych potrzeb agrarnych włościaństwa i sposób polepszenia ich bytu. Z wiadomości, podanych przez zarządzającego ziemskim wydzi. rada przyszła do wniosku, że komisya, stworzona da opracowania zarządzeń w sprawie własności włościańskiej i zmiany opłat włościańskich, powzięła ostateczną decyzyę. W końcu Radzie zakomunikowano o trudnościach podziału spraw dotyczących departamentu kolejowego, między ministeryum handlu i finansów, o zmianie granic okręgów wojennych Syberyi i o wydaniu kozakom pierwszego i drugiego poboru zapomóg na wiosenne zasiewy.

Mińsk, 10 lutego. Spis wyborców zostanie przedstawiony do przejrzenia 20 lutego. Spis obejmuje 15,042 ludzi, mieszkańców miasta i miasteczek. Według prawa z 6 sierpnia wyborców było 1,520 ludzi.

Sprawozdanie generała Pantielejewa.

Petersburg, 11 lutego. (Urzędowe.) — Telegram generała Pantielejewa na imię Najjaśniejszego Pana z Czernichowa d. 10 lutego.

„Z gubernii Orłowskiej, Kurskiej i Połtawskiej nie otrzymałem żadnych zatrważających wiadomości. Gubernatorzy zapewniają, że wszędzie spokój. Czasowy generał-gubernator m. Kremenczuga, objechawszy wszystkie gminy w powiecie, donosi, że gminy włościańskie uspokoiły się zupełnie, ale w mieście i na przedmieściu nastrój przytłumionego wrzenia. Dziś wróciłem, z rewizyi północnych i części południowych powiatów, gdzie zwoływałem zgromadzenia wójtów, starostów i pełnomocników gmin włościańskich. Doznałem wrażenia, że ludność zrozumiała przestępstwo popełnionych rabunków i gwałtów. Konieczność posłuszeństwa władzy i wydawania podżegaczy i agitatorów i wysyłania z gminy niepewnych osób. Zaprzestano rąbania lasów. Zrabowane rzeczy zwracają właścicielom. W m. Czernichowie i w całej gubernii spokój. Proszę o najłaskawsze pozwolenie Waszej Cesarskiej Mości, ażeby w gubernii Czernichowskiej odwołać nadzwyczajną, a wprowadzić wzmocnioną ochronę, z wyjątkiem miasta i stacyi kol. Konotop, gdzie jest pożądanym czasowo stan wojenny.

Wyjaśnienie Senatu.

Petersburg, 10 lutego. — (Urzędowe.) Senat rządzący wyjaśnił, że w myśl art. 49 i 50 ustawy o wyborach do Dumy Państwowej, członków tej ostatniej wybierają wyborcy i tylko ci ostatni mają prawo przyjąć udział w głosowaniu kandydatów na członków Dumy Państwowej. Art. 5 tejże ustawy wkłada na prezydenta miasta lub osobę zastępującą go obowiązek przewodniczenia na miejskich zgromadzeniach wyborczych, ale w żadnym razie niedaje prawa udziału w głosowaniu prezydentom miast lub izh zastępcom, nie należącym do liczby wyborców.

Nowy archijerej bałtycki.

Petersburg, 11 lutego. — Rektor irkuckiego duchownego seminaryum, archimandryta Nikon został mianowany biskupem bałtyckim i wikaryuszem podolskiej gubernii.

W sprawie wyborów.

Rostów na Donie 10 lutego. — Spis miejskich wybozów podaje się do obejrzenia 25 lutego; spis właścicieli ziemskich wystawiony był 9-go lutego.

Układy handlowe.

Rostów n./D. 10 lutego. — Układy, które prowadzi zagranicą pełnomocnik miejscowej giełdy Feldman w celu korzystniejszych umów zbożowych, mają wszelkie szansy powodzenia. Dziś komitet otrzymał wiadomość z Londynu o tem, że tamtejszy związek handlu zbożowego zgadza się wprowadzic do umowy paragraf o stagnacyi.

Moskwa, 10 lutego.—Wieczorne posiedzenia zjazdu pod przewodnictwem Pietrowo - Sołowowo omawiało sprawę taktyki wyborczej oraz konieczność sojuszu zbliż nych do siebie partyi w celu przeprowadzenia do Dumy największej ilości członków związku. Większość mówców usiłowała wykazać niemożliwość sojuszu z K. D. ze względu na zasadnicze różnice.

Wymuszanie pieniędzy.

Kercz, 10 lutego. W magazynie p. Słuckiego zjawiło się czterech złoczyńców w maskach, żądając pieniędzy. Kupiec z żoną opierali się napastnikom, broniąc się ciężarami. Napastnicy dali kilka wystrzałów i nie zraniwszy nikogo umknęli.

Wypadki.

Porchów, 10 lutego.—Spalił się ziemski areszt. Spadający komin zabił strażaka i ranił 2-ch innych. Więźniowie wyszli cało. Pożar nastąpił wskutek podpalenia po buncie wśród więźniów.

W sprawie zrabowania kasy.

Usmań, 11 lutego.—Aresztowano kilku cyganów, podejrzanych o współudział w rabunku kasy.

W Woronieżu zatrzymano dwie osoby zmieniające skradzione serye, numera których są znane.

Urzędnik, który wyszedł ostatnim w przeddzień rabunku i widział dwie podejrzane osobistości uchodzące pod pretekstem kupienia kart—zwaryował; odwieziono go do Tambowa.

Uspokojenie Chin.

Pekin, 10 lutego. (Ag. Reutera). Rozruchy w Chinach, objawiające się w napaściach na chrześcian, ustały. Do miejscowości, w których panuje niepokój, wysłano wojsko. W oddalonych miasteczkach obawiają się ruchu bokserów.

Waszyngton, 19 lutego. (Ag. Reutera). Poseł amerykański telegrafuje z Pekinu, że w Chinach spokojnie, i że niema żadnych oznak któreby zapowiadały powstanie.

Odpowiedź Bulgaryi.

Belgrad, 10 lutego.—Rząd bulgarski odpowiedział na notę Serbii, że się niesprzeciwia zmianom, które Austro-Węgry chcą wprowadzić w związku celnym, ale że uważałby przyjęcie tych zmian za zerwanie samego związku. Partya skrajnych radykałów postanowiła przyjąć Austro-Węgierskie warunki dla przewleczenia pertraktacyi w kwestyi traktatu handlowego.

Gautsch o reformie wyborczej.

Wiedeń, 10 lutego.—Na posiedeniu Izby Deputowanych Gautsch przedstawiając projekt reformy wyborczej, zaznaczył, że za podstawę projektu przyjętą została zasada zniesienia wszystkich przywilejów wyborczych i cenzusów.

Napad.

Ryga, 10 lutego. Na przedmieściu, 7 uzbrojonych złoczyńców napadło na kasyera przemysłowca leśnego Maja Berlina, ranili go w głowę i odebrali mu 4,500 rb.

Podziękowanie Rady miejskiej.

Tuła, 10 lutego. Rada miejska wraz z przedstawicielami ludności złożyła podziękowanie zarządzającemu gubernią Chwastowowi za jego energiczną walkę z rewolucyą w czasie grudniowego strajku.

Rosyjski teatr w Berlinie.

Berlin, 10 lutego. Odbyło się tu przedstawienie trupy moskiewskiego teatru artystycznego. Wystawiono dramat „Car Fiodor Ioanowicz“. Powodzenie miał wielkie. Obecnymi byli: poseł i członkowie poselstwa, kolonia rosyjska, uczony i artystyczny świat berliński.

Tokio, 10 lutego (Agen. Reutera.) — Izba wyższa przyjęła prawo o konsolidowaniu pożyczek wojennych.

Mobilizacya oddziału wojsk angielskich.

Durban, 10 lutego (ag. Reutera). — Zmobilizowano i wysłano 500 piechoty i jedną bateryę do miejsc niepokojonych rozruchami 40 mil na północnowschód od Durbanu.

Deklaracya Rouvier.

Paryż, 10 lutego. (Ag. Hawasa). — W izbie deputowanych Rouvier odpowiadając na interpelacyę Merlo oznajmia że postanowił opierać się na lewicy, jako na większości, nie odrzucając jeenak pomocy i z innej strony. Przyjęto niektóre paragrafy tymczasowego budżetu.

Wizyta de Courcella.

Paryż, 10 lutego. (Ag. „Havasa.“) — Baron de Courcelle, który zrana przybył do Paryża, wizytował posła niemieckiego.

Deputacya pułku Wyborskiego.

Berlin, 10 lutego. (Ag. Wolfa). — Na uroczystość srebrnego wesela cesarskiej pary przybyła deputacya pułku Wyborskiego pod przewodnictwem komendanta generał-majora Zajączkowskiego.

Rynek **zbożowy.**

Mikołajów. — Nastrój słaby. Jęczmień $75^1/_2$ — $76^1/_2$ kop.; innych obrotów nie było.

Odesa. — Nastrój stały. Pszenica odeska ulka w naturze 9 pud. 30 f. 93 k.; żyto w naturze 9 p. 15 f.—81 k.: owies 73 kop., jęczmień 74 kop., kukurydza 68 kop.

Warszawa.—Usposobienie słabe. Pszenica 95 k. — 97 k.; żyto 77 — 84 kop.; owies 75—90.

Podwołoczyska. — Usposobienie bez zmiany. Ceny dawne: pszenica 86 — 92 kop., żyto 87 kop., jęczmień pastewny 64 kop., słodowy 77—84 k., groch zwykły 83—96 kop., zielony 89—1 rb. 02 kop., „Wiktorya“ 1 rb. 02—1 rb. 15 k.; mak niebieski 3 rb. 20 k.—3 rb. 33 k., gryka 73—77 kop., nasiona konopi 1 rb. 79 k., lnu 1 rb. 41 k. — 1 rb. 64 kop.; wyka 1 rb. 02 k.—1 rb. 15 k.

Gdańsk. — Pszenica 1 rb. $05^3/_8$ kop.: żyto $86^1/_2$ kop., owies 1 rb. $05^3/_8$ k.—1 rb. 13 kop., otręby pszenne $71^1/_4$ k.—$77^3/_8$ k. żytnie $72^3/_4$—$76^5/_8$ kop.

Królewiec.—W obrotach pszenicą, żytem, owsem, gryką, soczewicą, bobem końskim i grochem „Wiktorya“ usposobienie stałe; z jęczmieniem słabiej, z nasionami lnu również; otręby pszenne stoją mocno, żytnie spokojnie.

Rosyjska pszenica czerwona 1 rb. $04^5/_8$ k. 1 rb. $06^1/_8$ kop., rosyjskie żyto $85^5/_8$—$86^1/_2$ kop., owies biały zwykły $81^1/_8$—$84^7/_8$ kop., jęczmień pastewny 72—$75^7/_8$ kop.; gryka $85^5/_8$—$86^1/_2$ kop., otręby pszenne grube $70^1/_2$—$71^1/_4$ kop., średnie $67^1/_2$—$68^1/_4$ kop., drobne $64^1/_2$—66 k., żytnie $67^1/_2$—$69^3/_4$ kop., soczewica wysoka 1 rb. $05^7/_8$—1 rb. $07^5/_8$ kop,, bób koński 1 rb, $02^3/_8$—1 rb. $06^1/_8$ kop., groch „Viktorya“ 1 rb. $13^3/_4$—1 rb. $25^1/_4$ k., nasiona lniane 1 rb. $57^3/_4$—1 rb. $59^1/_4$ kop., rzepak wysoki 1 rb. $66^3/_4$ k. — 1 rb. $74^3/_8$ kop.

Londyn. Obrotów pszenicą rosyjską niema; jęczmień stoi mocno, owies spokojnie, nasiona lniane słabną. W handlu hurtowym: pszenica południowo-rosyjska natychmiastowego wywozu 1 rb. $11^7/_8$ kop. w podaży; jęczmień południowo-rosyjski natychm. wyw. $89^5/_8$ k., jęczmień odeski $90^3/_4$ kop. Przy detalicznej sprzedaży: owies libawski natych. wywozu $89^7/_8$ k. w podaży, owies petersburski $76^1/_2$ kop., nasiona lniane 1 rb. $49^1/_8$ kop.

New-Jork. Usposobionie mocne. Pszenica ozima czerwona, za gotówkę 1 rb. $04^5/_6$ kop., na maj 1 rb. $02^7/_8$ kop. na czerwiec 1 rb. $01^7/_8$ k. kukurydza; na maj $61^1/_8$ kop., na czerwiec 62 kop.

Rynek cukrowy.

Hamburg, 11 (24) lutego. — Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Niemiecki surowiec 88%, franco statek Hamburg za 100 kilo na marzec 16 m. 45 f., na kwiecień 16 mar. 60 f.

Paryż, 11 (24) lutego. — Usposobienie rynku cukrowego spokojne. Cukier biały Nr. 3 za 100 kilo na luty $24^3/_8$ fr., na marzec $24^1/_2$ fr.

Kursk. Rafinada w głowach koriukowska 5 rb. 70 kop., kijowska 5 rb. 75 kop., maryińska 5 rb. 70 kop., kurska 5 rb. 70 kop., kryształ 4 rb. 60 k.

Niżni-Nowgorod. Na rynku cukrowym bez zmian i ceny dawne: rafinada w głowach 6 rb. 30 k.—6 rb. 40 k., kryształ 5 rb. 05 k.—5 rb. 15 kop.

Giełda Petersburska.

11 Lutego 1906 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.10
„ czeki za 10 f. st.	95.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46,30
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.80
„ na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto Giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	81
4½% Zakł. lis. Kijows. banku ziem.	80¼/8
5% pożyczka prem. 1864 r.	370
„ „ 1866 r.	308
5% obl. prem. Szlach. Banku	238½
4% obl. prem. Szlach. Banku	74
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	83⅝
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	95.97
4½% „ „	85.86½
5% Oblig. Odessk. Kred. T-a	86.87
5% „ m. Baku	[illegible]
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	6⅝
4½ „ Bessar.-Tauryck. B. Ziem.	7⅛
4½ „ Wilensk. Banku Ziemsk.	[illegible]
4½ „ Donsk. „	78⅛, 6½
4½ „ Kijowsk. „	0⅛
4½ „ Moskiewsk. „	0½
4½ „ Niz.-Samar. „	8½
4½ „ Połtawsk. „	80½
4½ „ Tulsk. „	79.¾
4½ „ Charkowsk. „	80½ tranz.
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	68¼
„ Mosk. K. Woronez. kolei	230 tranz.
„ Mosk. Wind.-Rybinsk	93½
„ Poł.-Wschod. kolei	108½
„ Wołżsko-Kamsk. b.	725
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	300
Akcye Rrs. Chińsk.	252
„ Ros. Handl. Przemysł.	353
„ Peterbursb. Międzynar. Komerc.	391
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	431
„ Petersb. Prywatn. i Komm.	190½
„ Azowsko-Donsk.	508,513
„ Bessarabsko-Tauryck.	420.420
„ Wilońsk. Ziemsk. Banku	375,380
„ Moskiewsk. „	540, 545
„ Niżegor.-Samar. „	540, 545
„ Połtawsk. „	400 tranz.
„ Petersb.-Tulsk. „	295.300
„ Charkowsk. „	201, 206
„ Bakińsk. T-a Naftow.	482 tranz
„ Kaspijsk. T-wa	4025
„ Nafl. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	173
Udziały Nafl. T-a Br. Nobel	8600.8700
„ „ Hartman	338
„ Nikopol-Mariupolsk.	80
„ Bransk. Relsk. Fabr.	178
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	190¾
„ Kolomieńsk. Fabryki	423
„ Putiłowsk.	105½
„ Rossyjsk. Bałt. Fabryki	825
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bne)	207
„ Petersburgsk. Metallurg.	130
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	73½
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	158 tranz.
5% Obligacye Kasy Państw.	98¾
Akcye Fabr. Wag. Fenix	284
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	142
4½ Pożyczka 1905 r.	93¼
5% Pożyczka 1905 r.	98¾
Akcye T-a „Dwigatel“.	85
„ Fabr. Malcewsk.	403

Usposobienie z papierami dywidendowymi stałe, później chwiejne, na początku ożywione, później chwiejne. Z premiówkami i fondowemi papierami stałe.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 lutego 1806 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—4,1	—0,5	—0.9
Barometr przy 0 w m/m	744,5	745,7	746,9
Stop. wilgotności w proc.	99	82	90
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	P2	P3	PPW5
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	10	10	10
Ilość opadów w m/m	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do 9-ej wieczór.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 1,7
Najniższa	— 5,2
„ na powierzchni ziemi	— 6,3
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 1.5
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	— 4,5

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Maksimum barometryczne na północy Rosyi (Archangielsk 780 mm.); minimum barometryczne na południu i w centrum Europy (Rzym 749 mm., Karlsruhe 751 mm.). Opady atmosferyczne na północy, wschodzie i zachodzie, częściowo w centrum i na południo-wschodzie; wyżej normy w innych częściach Rosyi. Można, oczekiwać: pogody chłodnej, suchej na północy wschodzie i południo-wschodzie, niewielkie mrozy i opady atmosferyczne na zachodzie, południo-zachodzie Rosyi.

Nadesłane.

—o—

Szanowna Redakcyo!

Zwracam się w imię miłości bliźniego z usilną prośbą o umieszczenie mego listu.

31 stycznia r. b. wypuszczono z Aleksandrowskiego szpitala w Kijowie włościanina wsi Serby (Mohyl. pow. Pod. gub,) Łukiana Hryniuka (Hrynczyszyna). Przysłałem go był do szpitala w celu otrzymania prawdziwej diagnozy jego choroby, której objawem był zanik pamięci. Energiczne poszukiwania organów miejscowej policyi nie dały pożądanego wyniku i Łukijana w Kijowie nie odnaleziono. a w domu go dotąd niema. Przypuszczam, że uwolniwszy się ze szpitala, musiał on chyba wyruszyć pieszo do domu, nie zdając sobie sprawy z odległości i trudności, jakie tak chorego w drodze spotkać mogą i obawiam się, że mógł zapomnieć swoje nazwisko i miejsce zamieszkania i nie będzie mógł trafić do domu. Dla łatwiejszego poznania, podaję szczegóły o nim. Jest to ciemny blondyn, średniego wzrostu, lat 36, oczy ciemno-siwe, twarz okrągła. wąsy rudawe. Ubrany był w biały kożuch barani, ciemno-bronzową świtę (podolskiego kroju), wełniany pas zielony, siwą baranią czapkę i buty. Wobec utraty pamięci, na którą cierpiał, dodaję dalsze szczegóły, w nadziei, że w chwilach przebłysku pamięci, mogą mu się wyrwać wyrazy i imiona, które ułatwią stwierdzenie tożsamości osoby. Ma żonę Jerynę i czworo dzieci: Olka. Hryhorko. Kila i Hania. Myślę także, że przesłużywszy u mnie jako gumienny lat 18, będzie prawdopodobnie i o mojem nazwisku wspominał. Kołaczę do serc dobrych ludzi, w imieniu zrospaczonej żony biedaka i czworga jego drobnych dziatek i proszę każdego, do kogo pierwsze nasze pismo polskie na Rusi list mój niniejszy zaniesie, aby powiadomić o wypadku mieszkańców wsi, w której mieszka, i w ten sposób przyczynić się do odnalezienia zaginionego. W razie gdyby Ł. Hryniuk był gdziekolwiak poznany, proszę usilnie o powiadomienie telegraficzne naczelnika pow. Mohyl. Podol. gub., albo mnie (poczta Czerniowce, wieś Serby), albo też p. Szczawińską (Kijów, Mar.-Błagowieszczenska Nr. 125). Koszta poniesione z wdzięcznością zwrócę. Ufając, że list mój przyczyni się powrócenia rodzinie zaginionego człowieka, łącze wyrazy uznania dla szanownej redakcyi. słowa zachęty i szczere życzenia pomyślnego i pożytecznego rozwoju pisma

Z głębokim szacunkiem
Joachim Dobrzyniecki.



Lokomobile,

Patentowane Młocarnie parowe,

Siewniki zbożowe,

Specyalne siewniki do nawozów sztucznych

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

Filia Kijowska **Mikołajowska 3.**

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI. A136-18-1

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Akc. Tow, „WŁ. DOLINSKI" w KIJOWIE.

NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W 1900 R. W PARYŻU

Oryginalne „Singera" maszyny

przez międzynarodową komisyę ekspertów zostały zaszczycone najwyższą nagrodą: „Grand-Prix."

Oryginalne maszyny opatrzone są stemplem fabrycznym z nadpisem „The Singer Manfg Co"

„ORYGINALNE SINGERA"

maszyny do szycia:

MASZYNY SINGERA są najlepsze i najwięcej używane w świecie,
MASZYNY SINGERA są niezbędne do użytku domowego,
MASZYNY SINGERA ze wszystkich maszyn najwięcej się nadają do wyszywania,
MASZYNY SINGERA wzorowej konstrukcyi i wzorowo wykonane,
MASZYNY SINGERA są najtrwalsze i najwięcej produkcyjne.

Bezpłatnie lekcye szycia i wyszywania. Oryginalne Singera maszyny w ilości przeszło 400 gatunków są do nabycia tylko w magazynach własnych. Oryginalne Singera maszyny w całym świecie uzyskały uznanie jako najtrwalsze i najwięcej produkcyjne. Firma posiada magazyny własne

w KIJOWIE: **Kreszczatik 46 d. Kane, Aleksandrowska 46 d. Folomin, Halicki Targ 43, Demijówka, Wasilkowska d. Lukau.**
A118—2—1

J. K. SZUMAN

Kijów. Zołotoworocka 6. — Telef. 562.

Specyalność: pośrednictwo w sprzedaży cukru i świadectw eksportowych. **Wyłączna Reprezentacya** na Rosyę i Królestwo Polskie plantacyi nasion buraczanych pochodzenia **Klein Wanzleben** firmy Otto Breustedt.
A119—1

BIURA TECHNICZNE

Olszewicz i Kern

i

„Langesiepen i S-ka"

Centralne Depo Towarzystwa „SCHAEFFER i BUDENBERG"
w Kijowie, Kreszczatik Nr. 5,

Polecają swe usługi przy dostarczaniu:
Wszelkiego rodzaju armatury do pary wody i gazu,
Fizycznych przyrządów,
Chemicznych aparatów i materyałów, ultramaryny,
Maszyn, pomp, sikawek, wag, noży defuzyjnych, wirówek,
Motorów parowych i gazogeneratorowych i t. p.

Na składzie jest zawsze **wielki zapas tego rodzaju technicznych przedmiotów** wyrobu pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Prospekty, albumy i cenniki illustrowane wysyła się bezpłatnie.
A123—1

Zawiązawszy stosunki z najlepszemi krajowemi i zagranicznemi firmami, a także otrzymawszy

wyłączne przedstawicielstwo dla południa Rosyi

od fabryki maszyn w Braunschweigu „Braunschweigisze Maschinenbau-Anstalt" otworzyłem od 1-go Lutego r. b. w Kijowie ulica **W. Wasilkowska Nr 25, wprost Karawajowskiej**

Biuro Techniczne

biorące na siebie wykonanie **projektów i kosztorysów**, a także i samą **budowę i montaż fabryk** i warsztatów i **instalacye elektryczne** wszelkiego rodzaju, jako to: oświetlenie, transmisya energii i t. p.

Stanisław Jankowski.
A6—10—1

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński

w Kijowie ul. KRESZCZATIK 5.

Telefonu Nr. 927 — Adres telegraficzny: „EMBU Kijów"

POLECA:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur)
Posadzkę terrakotową „Marywil"
Cegłę ogniotrwałą „Marywil" wysokiej topliwośći.
Posadzkę dędową masywną „Tajkury„
Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową,
Blachę dachową czarną i pocynkowaną,
Blachę falistą i konstrukcye z tejże

MATERYAŁY BUDOWLANE, POTRZEBY FABRYCZNE, KOSZTORYSY, ALBUMY. PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.



Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI i JAGODZIŃSKI

Kijów Kreszczatik Nr. 31

ZEGARKI NAJCELNIEJSZYCH FABRYK DOKŁADNIE WYREGULOWANE.

Zegary ścienne
Zegary biurowe
Zegary kominkowe
Zegary podróżne
Zegary wieżowe
Zegary dla kontr. stróż.
Zegarki „Extra Plates"
Zegarki z Repetycyą
Zegarki z Chronografem

Nowości Biżuteryjne

Wielki wybór—Ceny Realne

Reperacye Zegarków
A64—3—1

Stud. polit. były uczeń k. 4-ego poszukuje korepetycyi lub stosownych zajęć, Funduklejowska Nr 54 m. 9. Jan Billi.

Tanio! Z powodu wyjazdu sprzedaję zagraniczny garnitur salonowy mahoń i paryską mechaniczną **sofę** Żylańska 6 m. 29, od 3 po połud.

Poszukuję miejsca do zarządu domu, gospodarst. mam poważne rekomendacye. Bulwarno-Kudrawska Nr 23 m. 2.

Majątek polski do sprzedania 265 dz. lub 530 dz. w Berd. pow. od st. kol. 10 wior. szczegóły warun. W. Zytomierska 4, m. 5, od 5—7 godz.

Leśniczy poszukuje posady. Adres: M. Wasilkowska Nr 20 m. 2 u p. Nowackiego dla I. P.

Doświadcz. piwowar życzy sobie zmien. miejsce. Kijów poste-restante okazic. kw. „Kijowskiego Dziennika" za Nr 4801.

Chemika w cukrowni lub posady przy gospod. roln. posz. młody człowiek z wyższem wykształc. Kreszczatik 39 m. 27.

Dyplomowany agronom
szk. Tabor prakt. przy wzorowem gospodar. poszukuje zarządu większ. mająt. Żytomierz Rudnieńska Nr. 10.

Szukam miejsca zarządz. dom. lub szwajc. mam świad. i mogę pełnić służbę uczciw. B. Kudrawska Nr. 5 m. 13.

Majątek w dzierżawę. 620 i 210 dziesięc. dosk. czarnoz. Hum. p. szczeg. Prorezna ul. 4 m. 46. Potrzebny **ogrodnik** do zakładającego się dużego sadu; można z udziałem w zyskach.

Życzą
kupic dom w Kijowie. Michajłowska 16 m. 60. A221—1

Życzą
umieścić 50 t. r. pod zakładną. Michajłowska 16 m. 60. A122—1

Towarz. Rolnicze gub. Siedleckiej
w Siedlcach

sprzedaje kartofle gorzelniane 18—20 proc. krochmalu po cenie 12 do 13 kop. za pud franco st. Siedlce, Łuków, Bedlno.

O R A Z:

kartofle nasienne najnowszych odmian: Silesia, Woltmann, Maerker, Piast, Morphy, Bismark, Hero, Leo, Zofia, Bohun, Perkun, Nowy-Imperator, Gracya, Korczak, Gawronek, Iduna i inne po kop. 15—20 za pud franco te same stacye.

„OLIMPE"

Dyrekcya J. CHRZANOWSKIEGO,
W niedzielę 12-go lutego
Grand Concert Parisien:
uczestniczą **M. Leńska, S. Sarmatow**; więcej niż 45 numerów progr.
Zarządzający A. ALEKSANDROW. A126—1

Znany w Kijowie i całym Połud.-Zach. kraju **L. Bem**, jak i pierwej, przyjmuje obstalunki na obuwie wszelkiego rodzaju w Magazynie **obuwia** pod firmą **J. Goguliński**, róg placu Ratusza i Mał. Żytomierskiej ul. d. Nr. 2, dokąd też proszę wszystkich moich Szanownych Klientów zwracać się z obstalunkami. Miarki i kopyta wszystkich klientów zachowane.

A110—1 Z uszanowaniem **L. Bem.**

Nasiona i narzędzia rolnicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC' CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych
L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924
A112—1

Nie mogąc znaleźć w centrze Kreszczatiku wygodn. lokalu dla mego magazynu obuwia, takowy czasowo znajduje się na rogu Placu Ratusza i Mał. Żytomiersk. ulicy w **d. Nr. 2**. Jak i pierwej Magazyn posiada wielki wybor gotow. obuwia i gumow. kaloszy wszelkich rozmiarów i gatun. sezon., o czem wszystk. Szanownych Klientów proszę się przekonać. Obstalunki sumiennie wypełniam w krótkim czasie. Z powodu taniego lokalu zniżone ceny **obuwia** są po za konkurencyą. Jestem dostawcą **Obuwia** T-wa Petersb. Poł.-Zach. D. Ż.

A114—1 Z uszanowaniem **J. Goguliński.**

WYPRZEDAŻ!! Materyi Jedwabnych

Gaza gładka i fantazyjna od 50 kop. arsz.
Kanausy szkockie od 65 kop. arsz.
Adamaszek czarny i kolorowy od 45 kop. arsz. A66—1—1
Płótno jedwabne (do prania) po 50 kop. arsz.

i wiele innych jedwabnych towarów
Kreszczatik Nr. 22 (w magazynie M. Mandelberga)

Towarzystwo Handlu Win

G. CHRISTOFOROW i S-ka

Kijów, Kreszczatik Nr. 29.

NAZNACZA **Wyprzedaż**
CYGAR HAWAŃSKICH
A 103—10—1 **z ustępstwem 40 procent.**

Przez cały czas kontraktów **codziennie** otrzymują się nowości sezonu.
Na wszystkie towary ceny zniżone w bławatnym magazynie
Dom Handlowy **Kotlarow i Czernogołowkin** Kreszczatyk 36, naprzeciwko Luterańskiej.

SUPERFOSFAT

mineralny

Sprzedaje reprezentacya Tow. Łowickiego **przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.**
DOM HANDLOWY
Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński
w Kijowie, Puszkińska 11.
Tamże: Saletra chilijska, tomasówka, kainit i inne nawozy sztuczne.

Na wiolonczeli lekcyi udziela uczeń Adamusa artysty Opery Warszawskiej. Oferty listownie: Bessarabka Nr. 3 m. 9. Dla wiolonczelisty.

Politech. mech. 3 kursu poszukuje kond. na wsi, Michałowska zaułek Nr. 37 m. 11.

Potrzebny mleczarz do 70 krów od 1 marca. Proszę się zgłaszać Luterańska 6, agencya Dziennika od 10 do 1-ej g.

Dom sprzedaje się. W. Dorohożycka Nr 28 (Łukijanówka) ziemi 700 s. ogród owocowy. Słoneczna strona, widok piękny, tramwaj tuż.

Buduję młyny parow. i wod. najnow. konstrukcyi, a także popraw. i robię maszyny, do oczyszczan. zboża praktyczne i tanio na miejscu. Skończ. nauki zagran. mam do rozp. czter. fach. wykszt. tech. Adr. Zasław Woł. gub. zarządzającemu młynem Zasławskim, P. Dolatowskiemu.

28 letni kawaler przyjmie zaraz posadę przy gospodarstwie zarządz. lub pomoc., zna podwójn. buchal. i leśnictwo. Posiada świad. z Pod. i Ukr. Adres: Żółkiewka, Lubelsk. gub. dla F. B.

Szukam posady mechan. przy parow. młyn. lub młocar., znam kowal. rob. Zylańska 67 m. 3.

Rządca posiadający studya rolnicze i długoletnią praktykę za granicą, w sile wieku, poszukuje posady zaraz. Wymagania skromne. Łaskawe oferty pod S. P. Kijów, Peczersk, ulica Niemiecka, Buchtyjewska l. 10 m. 5.

Poszukuję posady lokajczyka lub chłopca do sklepu. Żylańska Nr. 196 m. 7.

2 duże pokoje umeblowane do wynajęcia. Włodzimiers. 28—7.

Młoda inteligentna osoba poszuk. miej. do zarządu domu, może na wyjazd. Tarasowska 23/25 m. 15.

Pianiste W. de Grigorovitch Barsky (laureat du cons. de Leipz. ens. muzique (progr. du cons.) Petite Gitom. Nr. 7 l. 2. 3—h.

Fabryczny gospodarz z długoletnią prakt. posz. pos. lub Magazyniera. Tam też odstęp. się sklep korzenny. M. Żytomierska Nr, 17.

Zakopane ul. Kasprusie Nr. 17 Willa Zagórze. Pensyonat Izy Zaruskiej. Pokoje z całem utrzymaniem na zimę i lato, Widok na góry.

T-wo „Robotnik" poleca zdolnego montera-mechanika, który pracował za granicą, a obecnie poszukuje posady w kraju. Może przyjąć miejsce majstra ślusarskiego, mechanika lub maszynisty w fabryce lub majątku. Mikołajowska 11. A88-5-2

Rządcy lub Ekonoma poszukuję posady, długoletnia praktyka przy wzorowych gospodarstwach. Mam dobre świadectwa. Wiek mój 45 lat. Karawajowska 3 m. 1.

Odnajmuje się wykwintnie umeblowane **mieszkanie** z 6 pokoi. Kościelna 9 m. 2.

Piękne umeblowanie 5-u pokoi, masz. **Remingt.** sprzedaje się. Kościelna 9 m. 2.

Politechnik żonaty chce mieć od wak. na stanc. uczniów. Politechnika stud. Kurkowski.

Sprzedaje się mleko od hygienicznie hodowanych krów, tamże odnajmują się 1—2 lub 3-y pokoi. Bulwarno-Kudriawska 16.

Fabryczny gospodarz, z długoletnią prakt. posz. posady Magazyniera. Tamże odstępuje się bakalejny sklep. M.-Żytomierska 17.

Student Uniw. doświadcz. korep. 10 lat prakt. poszukuje lekcyi. Rejtarska 41 m. 2.

Jeden pokój z mebl. lub bez do wynajęcia. Włodzim. 12 m. 15.

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.